

# Współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarności”

Inicjatorem budowy pomnika upamiętniającego wkład pracowników Politechniki Wrocławskiej w funkcjonowanie podziemnej „Solidarności” był profesor Andrzej Wiszniewski. W 1988 roku zaproponował, by którejś nocy każdy z członków związku w ustalone wcześniej miejsce przyniósł kamień, a usypany z tych kamieni kopiec symbolizowałby rzeczywistą skalę społecznego oporu wobec ówczesnej rzeczywistości. Pomnik oddawałby również cześć znanym i nieznanym bohaterom związku, wśród których był wykazujący się niezłomnością aż do końca swych dni docent Tadeusz Huskowski, byli działacze Zarządu Regionu, Komisji Zakładowych i Oddziałowych, szeregowi członkowie, a także osoby niezrzeszone, które wspierając „Solidarność” manifestowały swą postawę społeczną.

Kopca nie usypano, ale idea pomnika zaczęła żyć własnym życiem, przybierając raz po raz inny kształt i wymiar, zmieniając wreszcie wymowę monumentu – nie musiał już symbolizować oporu, lecz zwycięstwo „Solidarności”.

Na wskrzeszenie pomysłu przyszło członkom uczelnianej „Solidarności” czekać aż 12 lat. Dopiero w 2000 roku, z okazji dwudziestej rocznicy Sierpnia, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej podjęła decyzję o budowie pomnika, który stanąć miał na terenie należącym do uczelni, w miejscu uczęszczanym przez studentów i pracowników, na skwerze między budynkami C-2 i C-6. Pomysłodawcą napisu na tablicy pomnika był Marek Muszyński.

Ponad pół roku trwała biurokratyczna mitręga, nim władze miasta wydały zgodę na budowę. Powołano Honorowy Komitet Budowy Pomnika „Solidarności”, w skład którego weszli: Jerzy Buzek (przewodniczący), Piotr Bednarz, Janusz Biernat, Andrzej Gelberg, Stanisław Huskowski, Ludomir Jankowski, Witold Jabłoński, Janusz Łaznowski, Wojciech Maj, Kornel Morawiecki, Andrzej Mulak, Marek Muszyński, Wojciech Myślecki, Sławomir Najnigier, Andrzej Olszewski, Ka-



zimierz Ujazdowski, Jan Waszkiewicz, Andrzej Wiszniewski, Tomasz Wójcik i Ryszard Wroczyński.

Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej powołało komitet roboczy budowy pomnika w składzie: Jadwiga Szymonik – odpowiedzialna za całość spraw organizacyjnoformalnych, Kazimierz Marszałek – nadzór budowy oraz Krzysztof Czerski. Podjęli oni trud przebijania się przez formalne i finansowe ograniczenia, który być może nie doprowadziłyby do szczęśliwego końca, gdyby nie inni, którzy z zapałem komitet wspierali. Trzeba tu podkreślić przede wszystkim determinację i upór członkini Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” pani Jadwigi Szymonik. To do niej zbiegali się pracownicy Politechniki, którzy oferowali swoją wiedzę inżynierską potrzebną przy kolejnych etapach wykonawczych. Ona czuwała nad terminami i pamiętała o koniecznych uzgodnieniach. Wiedziała, kogo i jak nakłonić do działania. Znalazła się też znaczna grupa sponsorów, którzy zechcieli ponieść koszt budowy pomnika. Są wśród nich pracownicy i studenci Politechniki oraz osoby spoza uczelni: grupy związkowców różnych zakładów pracy, właściciele firm, wielkie przedsiębiorstwa, banki, ministrowie, posłowie i senatorowie RP (nie tylko dolnośląscy). Swój wkład ma też Politechnika, która okazała

wielką życzliwość wobec związkowej inicjatywy. Niejednokrotnie zamiast pieniędzy świadczono bezpłatnie znaczące prace na rzecz pomnika. Poczynając od autora projektu, Eugeniusza Geta-Stankiewicza, przez wykonawców robót ziemnych, budowlanych oraz realizatorów pracochłonnych i kosztownych prac porządkowych w otoczeniu pomnika. Eugeniusz Get-Stankiewicz bezinteresownie wykonał projekt i nadzorował wszystkie prace, proponując obelisk wykonany ze skandynawskiego granitu. Bryła od dołu przypomina w zarysie pomysł profesora Andrzeja Wiszniewskiego z kamieniami, które miały się złożyć na kopiec, ale tu pojedynczo rozsypane kostki w miarę wznoszenia ku górze stopniowo się scalają, aż przechodzą w jednolitą, gładko wypolerowaną powierzchnię.

Można mieć nadzieję, że zrealizowana inicjatywa jeszcze raz zaprezentuje Politechnikę jako ośrodek integracji społecznych inicjatyw – jak kiedyś, gdy jako miejsce działania jednej z najbardziej znaczących i aktywnych komisji zakładowych „Solidarności” przyciągała uwagę wielu zakładów pracy.

W piękny, słoneczny dzień 19 września odbyły się uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego współtwórcom, obrońcom i bohaterom „Solidarności”. Rozpoczęła je msza św. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Celebrował ją ksiądz Henryk kardynał Gulbinowicz wraz z księżmi: Mirosławem Drzewieckim i Stanisławem Pawlaczkim – kapelanami „Solidarności”. Kazanie, które wygłosił ksiądz Mirosław Drzewiecki, nawiązywało do problematyki etycznej i kwestii wierności ideałom

*Czy dzisiejsza Solidarność to jeszcze monolit? – postawił pytanie kapłan. – Czy nie nastąpił proces odwrotny, rozbicie? Czy Pan Bóg z nieba nie widzi – patrząc z góry – naszego dzieła właśnie w taki sposób?*

Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Tadeusza Huskowskiego. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Ryszard Wroczyński przypomniał zasługi Zmarłego dla związku – jego jawnych i niejawnych struktur.

Na odsłonięcie pomnika przybyło wielu dostojnych gości. Przyjechał prezydent Ryszard Kaczorowski z żoną, premier Jerzy Buzek, ministrowie Janusz Pałubicki i Andrzej Wiszniewski, liczni przedstawiciele władz samorządowych i lokalnej administracji państwowej. Obecność delegacji kombatanckich i związkowych ze sztandarami podkreślała szczególnie charakter wydarzenia.

Otwierający uroczystość JM Rektor profesor Andrzej Mulak powitał wszystkich zebranych i przypomniał, że „Solidarność” zrodziła się z potrzeby odzyskania godności ludzkiej.

Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski dokonał odsłonięcia pomnika „Solidarności”. W swoim wystąpieniu przypomniał tragiczne losy narodu polskiego w czasach hitleryzmu i komunizmu. Podkreślił rolę emigracyjnego rządu polskiego, którego siłę stanowiła wiara w ostateczne zwycięstwo narodowych wartości. Kardynał Henryk Gulbinowicz poświęcił pomnik, a premier Jerzy Buzek w swoim wystąpieniu analizował współczesne znaczenie słowa „Solidarność”, które w odniesieniu do niedawnych ataków terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton nabrało znaczenia w skali globalnej.

*Drodzy przyjaciele z „Solidarności”, to jest Wasz pomnik, bo to właśnie Wy stworzyliście Związek i walczyliście o Jego przetrwanie – rozpoczął swe przemówienie profesor Andrzej Wiszniewski. – W tej walce zwyciężyliście. Wstrząsnęliście fundamentem Imperium Zła i przynieśliście Polsce wolność. I o tym właśnie mówi ten pomnik. U jego podstawy leży stos zwykłych kamieni. A on sam wspina się do góry blokami z granitu. A najwyższy z tych bloków jest najpiękniejszy. Bo on właśnie symbolizuje wolność Rzeczypospolitej.*

*Drodzy przyjaciele z „Solidarności”, wzywam Was wszystkich pod ten pomnik.*

*Wzywam Was, którzy nadal trwacie w szeregach Związku związani z nim na dobre i na złe. Wzywam Was, którzy odeszliście od „Solidarności”, niekiedy z żalem w sercu i z przekonaniem, że Wolna Polska o Was zapomniała.*

*Wzywam także Was, którzy na krętych ścieżkach młodej demokracji pogubiliście młodzieńcze marzenia i zapomnieliście o ideałach Sierpnia.*

*Wzywam Was wszystkich pod ten pomnik, bowiem dziś „Solidarność” Was potrzebuje nie mniej, niż przed dwudziestu laty. Gdyż nie wystarczy wolność wywalczyć. Trzeba jej strzec i nadać jej właściwy kształt, aby stała się niczym ten blok granitu, wieńczący bryłę pomnika.*

*Drodzy przyjaciele z „Solidarności”, wzywam Was pod ten pomnik. Stańmy wokół niego i chwycmy się za ręce, jak to czyniliśmy przed laty w chwilach zagrożenia. Tu właśnie jest Wasze miejsce. Tu właśnie jest nasze miejsce.*

Przewodniczący Zarządu Regionu Janusz Łaznowski nawiązał do związkowego wymiaru działań organizacji, która przez długi czas była przede wszystkim ostoją wolności obywatelskich. Po tych wystąpieniach odczytano list Mariana Krzaklewskiego i życzenia Lecha Wałęsy dla twórców i uczestników uroczystości. Najhojniejsi donatorzy otrzymali listy z podziękowaniami i miniaturowe pomniki. Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia „skweru Solidarności”, gdyż starannie rozwiązane i zadbane otoczenie pomnika powinno stać się miejscem, w którym warto zatrzymać się na chwilę, a może i porozmyślać o historii przenikającej się z dniem dzisiejszym.

Opracowała: Jadwiga Szymonik